Rok 1. **Nr. 12.**

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO ŁÓDZKIEGO

ORGAN RADY SZKOLNEJ OKRĘGOWEJ ŁÓDZKIEJ

Łódź, dnia 15 grudnia 1927 r.

TREŚĆ:

Prenumerata roczna wynosi 6 złotych. Numer pojedyńczy 60 groszy. Należność wpłacać należy do Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi na rachunek Rady Szkolnej Okręgowej Łódzkiej.

Warunki umieszczania ogłoszeń: Cała strona 120 zł. Pół str. 65 zł. Ćwierć str. 35 zł.

Ogłoszenia umieszcza się po zapłaceniu zgóry przypadającej należności.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 104, Kuratorjum O. S. Ł.

102.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Rady Szkolnej Okręgowej Łódzkiej z dnia 3 grudnia 1927 r.

P. o. Kuratora, naczelnik T. Czapczyński, otwierając w zastępstwie nieobecnego Kuratora posiedzenie Rady Szkolnej Okręgowej, zaznaczył, że zwołał R. S. O. w związku z programem pracy Kuratorjum w bieżącym roku szkolnym. Chodzi bowiem o przystąpienie do akcji wznoszenia budynków szkolnych i mieszkaniowych, których tak brak jest w tutejszym Okręgu. By ten program przeprowadzić, Kuratorjum weszło w ścisłe porozumienie z Województwem, które przyrzekło odpowiednio oddziałać na gminy i sejmiki powiatowe. Ponieważ zaś układanie budżetów gminnych odbywa się w grudniu i styczniu, a sejmikowych w lutym, Kuratorjum postanowiło przed tym terminem zapoznać Radę Szkolną Okręgową z swojemi zamiarami. Chodzi też o to, aby przygotować odpowiednie wnioski i projekty na mający się odbyć w pierwszej połowie stycznia 1928 r. zjazd inspektorów szkolnych i przewodniczących sejmików powiatowych. O ile Rada Szkolna Okr. zaaprobuje stanowisko Kuratorjum, Kuratorjum na podstawie zebranych materjałów przygotuje w najbliższym czasie szczegółowy plan pracy.

Ponadto na Radę Szkolną Okręgową spadły pewne obowiązki w związku z wprowadzoną w życie „Ustawą o stosunkach służbowych nauczycieli", wobec czego zwołanie Rady Szkolnej Okręgowej okazało się konieczne.

Po odczytaniu przez P. Naczelnika Ferd. Śliwińskiego protokółu poprzedniego posiedzenia Rady z dnia 20 grudnia 1926 r. protokół ten przyjęto do wiadomości, poczem P. Śliwiński odczytał odpowiedzi Min. W. R. i O. P. oraz innych władz i instytucyj na memorjały wniesione w związku z ostatniemi uchwałami Rady.

Następnie P. Nacz. Czapczyński odczytał wykazy koncesyj, udzielonych na otwarcie szkół średnich ogólnokształcących poszczególnym osobom i instytucjom, dodając, że z koncesjonowanych szkół zaledwie cztery zostały uruchomione; dłuższą wzmiankę poświęcił P. Czapczyński „Gimnazjum wieczorowemu dla dorosłych", zorganizowanemu przez P. O. W.

P. Naczelnik Czapczyński wygłosił następnie referat p. t.: „Zagadnienie polityki szkolnej w zakresie ilościowego zapotrzebowania szkół".

Drugi referat wygłosił p. wizytator Bugajski na temat: „Stan szkolnictwa powszechnego w Okręgu Szkolnym Łódzkim i jego potrzeby".

Nad referatami i wnioskami wywiązała się ożywiona dyskusja i tak: P. Świercz podniósł kwestję, ile to potrzeba pieniędzy, aby przygotować na ten cel odpowiednią ilość szkół i sal, aby dzieci znalazły się w budynkach własnych, — przypuszcza, że według jego obliczeń, dokonanych na podstawie odpowiedniego materjału statystycznego, już w roku 1929 około 50,000 dzieci nie znajdzie pomieszczenia — porusza sprawę ewentualnego rozpisania państwowej pożyczki wewnętrznej na budowę szkół.

P. Wicewojewoda Lewicki podnosi, że w tych sprawach nie prowadzi się dość silnie propagandy, że społeczeństwo nie jest należycie informowane o brakach szkolnictwa powszechnego; trzeba jak najsilniej propagować tę palącą kwestję, stawia wniosek, aby referat, dotyczący stanu szkolnictwa powszechnego w okręgu łódzkim, został wygłoszony we wszystkich sejmikach powiatowych — obiecuje, że na najbliższym

zjeździe starostów postawi te sprawy na porządku dziennym; zaznacza dalej z przykrością, że nauczycielstwo niezawsze ma i niezawsze podtrzymuje kontakt z gminami, samorządami miejskiemi i sejmikami powiatowemi, co wywołuje bardzo ujemne objawy i skutki; twierdzi, że inspektoraty szkolne również odseparowują się od takiej współpracy — zapewnia, że Województwo dołoży starań, aby ten niesłychanie ważny problem rozwiązać jak najpomyślniej.

W odpowiedzi P. Czapczyński zaznacza, że referaty i wnioski będą wydrukowane w najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego".

W sprawie budownictwa szkolnego P. Świercz ostrzega przed centralizacją w rękach proponowanego komitetu wojewódzkiego — wspomina, że w kwestji mieszkań dla nauczycieli samorząd napotyka na trudności ze strony władz nadzorczych, które częstokroć skreślają pozycje budżetowe na ten cel wyznaczone.

P. Wicewojewoda Lewicki, usprawiedliwiając postępowanie władz pewnemi koniecznościami ogólnej natury, uznaje i podkreśla potrzebę współpracy między samorządami, administracją szkolną i władzami administracyjnemi.

Ks. Biskup Tymieniecki proponuje wybór komisji, która zajęłaby się temi sprawami.

P. Starosta Borysławski proponuje, aby do tego komitetu wchodziły osoby, mające prawo głosu na sejmiku powiatowym.

Pięć pierwszych wniosków P. Bugajskiego przyjęto w dyskusji bez głosowania.

Co do wniosku dotyczącego założenia w Łodzi radjostacji nadawczej P. Wicewojewoda Lewicki proponuje, aby upoważnić odnośne czynniki do nawiązania w tej sprawie kontaktu z centralą w Warszawie.

Wniosek przyjęto — taksamo wniosek Ks. Biskupa Tymienieckiego w sprawie wyboru komisji organizacyjnej budownictwa — komisja składa się z 5 osób, a mianowicie z PP. Kuratora Okręgu Szkolnego, Wicewojewody Lewickiego, ks. Biskupa Tymienieckiego, P. Świercza i P. Wasilewskiego. Tej komisji przekazano zarazem wniosek P. Świercza w sprawie ewentualnego zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej na cele budowy szkół.

Do komisji radjowej wybrano P. P. Wicewojewodę Lewickiego i Wizytatora Bugajskiego.

Następuje punkt 3 porządku dziennego, t. j. „Przeniesienia nauczycieli i kierowników szkół". Przewodniczący zastrzegł dla tej części posiedzenia ścisłą poufność obrad.

Co do punktu 4-go, t. j. „Dziennika Urzędowego Kuratorjum O. S. Ł." po sprawozdaniu p. referendarza Bednarka uchwalono wybrać komisję rewizyjną w osobach P. D-ra Skalskiego i P. Wasilewskiego; zadaniem tej komisji jest skontrolowanie wpływów i wydatków na Dz. Urzęd.

Następnie P. Czapczyński referuje i poddaje pod opinję Rady podania o koncesje na otwarcie nowych szkół, a to: P. Wierzbickiego o koncesję na gimnazjum wieczorowe i P. Wesołkówny o koncesję na gimnazjum humanistyczne żeńskie. Po dyskusji oba wnioski odrzucono jednomyślnie.

Wkońcu p. Dr. Skalski ponawia wniosek w sprawie utworzenia w Łodzi wyższego zakładu naukowego; po uzasadnieniu wniosku przez p. D-ra Skalskiego Rada odniosła się do tej sprawy przychylnie i postanowiła ją nadal propagować.

Na tem posiedzenie Rady zamknięto.

103.

Zagadnienie polityki szkolnej w zakresie ilościowego zapotrzebowania szkół w Polsce.

Wszechstronna rewizja życia państwowego, której świadkami jesteśmy od przeszło roku, objęła także i zagadnienie szkolnictwa. Bodźcem do rewizji w tej dziedzinie obok spraw, dotyczących wewnętrznego życia szkoły, stał się brak zasadniczych ustaw, normujących ustrój szkolnictwa w Polsce. Gorąca na ten temat, a tocząca się od przeszło roku dyskusja tak w sferach zawodowych, jak i na łamach prasy znalazła swój prowizoryczny wyraz w opracowanem przez Ministerstwo W. R. i O. P. „Projekcie ustroju szkolnictwa". Tam znajdziemy zasadnicze tezy, dotyczące czasu trwania poszczególnych stopni szkół, wzajemnego ich stosunku i zróżniczkowania na typy. Dalsza dyskusja wykaże, o ile ten projekt odpowiada potrzebom naszym i czy nadaje się do wprowadzenia w życie w formie zasadniczej ustawy szkolnej, która ostatecznie nada trwałości dotychczasowym poczynaniom władz szkolnych.

Obok tego jednak zasadniczego, teoretycznego zagadnienia, ustalającego nasz program organizacyjny, istnieje zagadnienie inne, niemniej ważne, związane równie silnie z kulturalnemi potrzebami państwa, zwłaszcza z jego rozwojem w przyszłości, zagadnienie ilościowego zapotrzebowania szkół t. zn. wypełnienia żywą treścią programowych form organizacyjnych. Zagadnienie to łączy się ściśle z dążeniami, dotyczącemi naszego mocarstwowego bytu, naszej samodzielności, tak w dziedzinie ducha, jak i stosunków gospodarczych. Od tego bowiem, ilu ludzi wychowamy i wykształcimy w szkołach poszczególnych typów, zależeć będzie nasz poziom duchowy, nasza samowystarczalność gosp., nasza odporność i niezależność, nasze wartości w stosunku do państw innych, nasza zdolność konkurencyjna na terenie ogólnoświatowym. Z tego zaś wynika, że przy rozpatrywaniu zagadnienia ilościowego zapotrzebowania szkół w Polsce musimy się liczyć nietylko z potrzebami własnemi, lecz również uwzględniać stosunek nasz do państw innych i dbać o to, by nasze przygotowanie nietylko pod względem jakościowym, ale i ilościowym nie było słabsze niż naszych partnerów w ogólnoświatowej grze o niepodległy, niezależny byt.

Na tych, pokrótce streszczonych zasadach, opieram swe dalsze wywody.

Konkretnie rzecz ujmując, chodzi o zdanie sobie sprawy, czy obecny stan szkolnictwa pod względem ilościowym zaspokaja nasze potrzeby, czy ewentualnie wykazuje niedobór i nadmiar, jakie się na to składają przyczyny i jak na te lub inne zjawiska winniśmy reagować.

Otóż zjawiskiem, charakterystycznem dla szkolnictwa powszechnego, średniego ogólnokształcącego i wyższego, jest stały spadek liczby uczniów.

Wykażą to najlepiej cyfry:

W szkolnictwie powszechnem mieliśmy w r. szk. 1923/4—3,376,656 dzieci w szkołach, w roku zaś 1925/6 już tylko 3,348,743. W szkolnictwie średniem ogólnokształcącem liczba uczniów, w r. szk. 1922/3 wynosząca 227,129, spadła w r. szk. 1925/6 do 216,552. W 18 szkołach wyższych liczba słuchaczy, która w r. szk. 1923/4 wynosiła — 38,635, obniżyła się w r. szk. 1925/6 do 36,650 słuchaczy.

Jakie stanowisko zająć wobec tego zjawiska?

Najłatwiej odpowiedzieć na pytania, dotyczące szkolnictwa powszechnego, gdzie spadek wyjaśnić łatwo zmniejszeniem się liczby urodzin

w latach wojennych. Zaznaczyć jednak należy, że cyfry te powinny być znacznie wyższe, choć też wykazywałyby tendencję zniżkową. Podana bowiem liczba dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, nie odpowiada liczbie dzieci w wieku szkolnym. Jak zaś wykazują dane statystyczne, z pośród dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczało w r. szk. 1925/6 do szkół aż 922,461 dzieci, z czego na województwa centralne przypadało 370,818 dzieci, na wschodnie 279,944, na południowe 240,857, a na zachodnie 30,842. Wprawdzie pewna część tych dzieci uczyła się z pewnością w domu, ale w każdym razie stan ten wymaga energicznych wysiłków ze strony władz szkolnych i społeczeństwa. Na niski zaś procent frekwencji składają się następujące przyczyny: przedewszystkiem stosunki przedwojenne, które wykazują z wyjątkiem woj. południowych przewagę frekwencji w dzielnicach, w których szkolnictwo już przed wojną było zorganizowane, pewne przyzwyczajenia społeczeństwa do zbyt późn. posyłania dzieci do szkoły, trudne nasze położenie ekonomiczne, które nie pozwoliło na rozbudowę szkół, zwiększenie liczby etatów nauczycielskich, podniesienie stopnia organizacyjnego szkół i na udogodnienia komunikacyjne tam, gdzie warunki topograficzne utrudniają możność korzystania ze szkoły. Przyczyny te w świetle cyfr przedstawiają się następująco: w woj. zachodnich do szkoły uczęszcza 94,9% dzieci, w centralnych 78,4%, w południowych 75,6%, we wschodnich 54,6%. Niechęć znów do posyłania dzieci zbyt wcześnie do szkoły wykazują najsilniejszą woj. centralne, gdzie procent siedmiolatków, uczęszczających do szkoły wynosi ledwie 4,1%. Równie słabo jest w woj. wschodnich 6,5%, znacznie lepiej w zachodnich 34%, najlepiej w południowych 65,1%. Dopiero frekwencja dzieci ośmioletnich znacznie się podnosi. Wyrazem zaś warunków ekonomicznych była znana, obecnie cofnięta, ale jeszcze nie w całości, ustawa sanacyjna, która wstrzymała odrazu możność rozbudowy szkolnictwa tak co do budynków, jak i sił nauczycielskich i pomocy naukowych.

Jak cyfry te świadczą, w szkolnictwie powszechnem czeka nas ogrom pracy. Praca zaś ta będzie tem trudniejsza, że od roku 1928/9 zacznie się przyrost liczby dzieci w wieku szkolnym. W roku szkolnym 1928/9 liczba ich wyniesie 3,638,525, w roku 1929/30 — 3,900,476, w roku 1930/1 — 4,240,903, w roku 1933/4 przekroczy pięć miljonów, a w roku 1939/40 sześć miljonów. Zadania zatem olbrzymie w dziedzinie przygotowania sił nauczycielskich i izb szkolnych. Wobec tych olbrzymich cyfr dotychczasowe nasze poczynania są tylko skromnym zaczątkiem.

Zwrócić jednak należy jeszcze uwagę na różnicę zadań w stosunku do wsi i miast. Kiedy w miastach obowiązek szkolny jest prawie zupełnie wykonywany i liczba dzieci, uczęszczających do szkół w miastach wynosi 99,5%, to na wsi dochodzi on zaledwie do 77,8%.

Stan najlepszy (biorąc razem **miasto i wieś**) wykazują województwo Śląskie 96,1% i zachodnie 95,7%, gorszy woj. południowe 88,6% i centralne 82,8%, najgorsze wschodnie, bo tylko 59,4%, z pośród zaś wschodnich najgorzej przedstawia się woj. wołyńskie 48,2% i poleskie 53,3%. Z centralnych woj. kieleckie wykazuje ledwie 79,1%, warszawskie 82,3%, a sama Warszawa 84,8%, czyli 15,2% dzieci (względnie więcej) w wieku szkolnym nie korzysta w stolicy państwa z nauki.

Jeśli chodzi o **miasta**, to najsłabiej znów przedstawiają się woj. wschodnie 88,7%, podobnie i wieś w woj. wschodnich 55,7% dzieci posyła do szkoły, w tem wołyńskie 42,9%, woj. poleskie 48,7%, a wileńskie 68,4%. Również i wieś w woj. centralnych stoi nisko pod względem szkolnictwa, bo ledwie 78,8% uczęszcza do szkoły, z tego w woj. kielec-

kiem 76,1%, w łódzkiem 78,3%, w warszawskiem 79%. Niżej od centralnych poza wschodniemi województwami przedstawia się uczęszczanie do szkoły w stanisławowskiem i tarnopolskiem (po 76,6%).

Jak zatem widzimy, tak kresy wschodnio-południowe, jak i w woj. centralnych wieś wymaga pilnej opieki i pomocy, aby zapobiec grozie analfabetyzmu, który niejednokrotnie obejmuje prawie połowę dzieci w wieku szkolnym.

Warto się tym cyfrom, **dotyczącym wsi,** przypatrzeć bliżej. Kiedy woj. zachodnie i Śląsk wykazują nieco mniej niż 100%, a często wskutek istnienia tam szkół wyżej zorganizowanych niż siedmioklasowe ponad 100%, kiedy w woj. krakowskiem najniższy procent dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej, wynosi 78,9% (Ropczyce), a w połowie powiatów dochodzi do 100%, w woj. warszawskiem jedynie pow. skierniewicki ma ponad 90% (94%) i łowicki 90,6%, 9 powiatów ma ponad 80%, 11 ponad 70%, a jeden (grójecki) tylko 68,8%. W woj. łódzkiem wszystkie powiaty wahają się od 71,3% do 88,3%, żaden nie dochodzi nawet 90%, jeszcze gorzej jest w kieleckiem, gdzie najwyższy procent wynosi 83,4% (Będzin), a najniższy 67,5% (Iłża). W woj. lubelskiem procenty wahają się od 71,9% do 91,1%, jedynie pow. Biała Podlaska ma 97,9%. Znacznie lepiej jest w woj. białostockiem, gdzie tylko pow. Grodno ma 67,5%, 4 powiaty ponad 70%, 5 ponad 80%, a 3 ponad 90%. W woj. wileńskiem wahania są silne: 2 powiaty mają powyżej 50%, 4 powyżej 60%, 1 ponad 70%, a 1 (oszmiański) 92,5%. Znacznie słabiej przedstawia się woj. nowogrodzkie, gdzie procenty wynoszą od 55,8% do 80,8%. Jeszcze słabiej wygląda woj. wołyńskie, gdzie tylko 2 powiaty mają powyżej 50%, 5 ponad 40%, a 3 powyżej 30%. Wreszcie najgorszy stan panuje w woj. poleskiem, gdzie pow. Stolin wykazuje ledwie 35% dzieci, uczęszczających do szkoły, a inne, poza Kobryniem, który ma 88,4%, mają ponad 40% lub 50%. Znacznie lepiej przedstawiają się stosunki w woj. lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, gdzie tylko powiaty górskie w trzech wypadkach wykazują nieco mniej niż 50%, a w dwóch ledwie 60%. W innych powiatach stan naogół pomyślniejszy niż w woj. centralnych.

Równie wielkie zadania czekają nas na polu podniesienia stopnia organizacyjnego szkół. Stan z r. 1925/6 przedstawia się następująco.

Szkoły:	1 kl.	14 853	uczniów:	910 102	% uczniów 28,9
	2 „	5 285		581 717	18,5
	3 „	1 922		299 319	9,5
	4 „	1 127		218 897	6,9
	5 „	588		148 223	4,7
	6 „	504		154 711	4,9
	7 „	1 886		837 423	26,6

Przeważają zatem olbrzymio szkoły niżej zorganizowane.

Taki stan organizacyjny przedstawia cały obszar państwa. W stosunku do poszczególnych terytorjów zauważyć możemy duże zmiany, a mianowicie:

		szkół 1-kl.	2-kl.	3—6-kl.	7-kl.
Woj. centralne	mają:	31,3 %	16,2 %	24,5 %	28,0 %
„ wschodnie	„	48,6 „	19,6 „	19,4 „	12,4 „
„ zachodnie	„	32,9 „	21,7 „	21,0 „	23,4 „
„ śląskie	„	3,9 „	5,0 „	27,1 „	64,0 „
„ południowe	„	19,7 „	23,2 „	32,8 „	23,3 „

Najwyżej zatem pod względem organizacyjnym stoi szkolnictwo na Śląsku, gdzie jedno- i dwuklasówki należą do rzadkości, na drugiem miejscu znajduje się szkolnictwo w woj. południowych, gdzie przeważa typ szkoły niżej zorganizowanej, jeszcze silniej typ szkoły jedno- i dwuklasowej uwydatnia się w woj. zachodnich. W woj. centralnych zaobserwować możemy charakterystyczne zjawisko: obok 47,5% szkół najniżej zorganizowanych najżywszy po Śląsku rozrost szkół siedmioklasowych. Woj. wschodnie odznaczają się olbrzymią przewagą szkół jednoklasowych, wogóle niskozorganizowanych.

Jeśli chodzi o szkoły siedmioklasowe, to najwyżej pod tym względem stoi woj. śląskie 64%, potem stolica m. Warszawa 60,1%, na trzeciem miejscu woj. łódzkie 38,1%, na czwartem krakowskie 30,6%, potem kieleckie 27,2%, poznańskie 25%, warszawskie 24,1%, lwowskie 23,3%, lubelskie 21,3%, pomorskie 20%, inne mają poniżej 18%, najmniej poleskie 8,9% i nowogródzkie 6,1%.

Rzecz zrozumiała, że co do stopnia organizacyjnego szkół **miasta** ogromnie przewyższają wieś: 78% uczniów w miastach uczy się w szkołach siedmioklasowych, typy szkół poniżej czteroklasowych należą w miastach do wyjątkowych, nielicznych zjawisk. Ogółem takich szkół posiadamy 312 na 2318 szkół miejskich, uczęszcza zaś do nich ledwie 3,4% uczniów.

W podziale na terytorja procent uczniów szkół siedmioklasowych w miastach przedstawia się następująco:

Województwa	centralne	77,1%
„	wschodnie	71,4 „
„	zachodnie	71,6 „
„	śląskie	89,4 „
„	południowe	84,5 „

Śląsk zatem i woj. południowe i tu wykazują pewną przewagę, nagół jednak stan równomierny, miasta nawet w woj. wschodnich przedstawiają wysoki poziom nauczania, nie gorszy niż w miastach woj. zachodnich.

Gdy wnikniemy w szczegóły, to nas przykro uderzy stan szkolnictwa w stolicy państwa, gdzie tylko 60,1% uczniów uczy się w szkołach siedmioklasowych, gorzej jest tylko w miastach woj. białostockiego 48,3% i nowogrodzkiego 64,8%. Na czoło natomiast wysuwają się miasta woj. śląskiego 89,4%, łódzkiego 88,6%, krakowskiego 87,7%, lwowskiego 86,9%, warszawskiego 86%, tarnopolskiego 82,4%, wołyńskiego 81,2% i t. d. Możemy zatem stwierdzić, że w miastach całej Rzeczypospolitej z małemi wyjątkami szkolnictwo rozwija się bardzo pomyślnie i jest wysoko zorganizowane. Samorządy miejskie pod tym względem zadania swe nagół spełniły chlubnie.

Celem podkreślenia tych usiłowań zaznaczyć należy, że w poszczególnych województwach **szereg miast osiągnęło 100% uczniów** w szkołach siedmioklasowych, a mianowicie:

w woj.	warszawskiem	6	miast
	łódzkiem	1	„
	kieleckiem	3	„
	lubelskiem	8	„
	białostockiem	—	„
	wileńskiem	—	„

nowogrodzkiem	2	miasta
poleskiem	2	"
wołyńskiem	1	"
poznańskiem	1	"
pomorskiem	2	"
śląskiem	1	"
krakowskiem	7	"
lwowskiem	8	"
stanisławowskiem	2	"
tarnopolskiem	6	"

O ile stan szkolnictwa pod względem organizacyjnym w miastach możemy uważać naogół za zupełnie pomyślny, o tyle **stosunki na wsi** przedstawiają się nadzwyczaj ponuro, jak świadczy o tem następujące zestawienie:

uczniów w szkołach	1 kl.	38,3%
	2 "	24,4 "
	3 "	12,3 "
	4 "	8,1 "
	5 "	4,5 "
	6 "	3,4 "
	7 "	9 "

Przeważają zatem 1—3-klasowe szkoły. I tak mamy na wsi:

14 694	szkół	jednoklasowych
5 201	"	dwuklasowych
1 853	"	trzyklasowych

a tylko 469 siedmioklasowych z 211 075 uczniów na ogólną cyfrę 2 351 314 uczniów na wsi.

Uczniów, uczęszczających do szkół siedmioklasowych na wsi, przypada na

woj.	centralne	8,5%
"	wschodnie	2,5 "
"	zachodnie	1,8 "
"	śląskie	56,1 "
"	południowe	5,5 "

Po Śląsku, który wybitnie się odznacza pod tym względem, idą woj. kieleckie 11,9%, lubelskie i krakowskie po 10,8%, łódzkie 7,1%, warszawskie 5,3% i t. d.

Wieś zatem wymaga jeszcze pracy olbrzymiej, by nietylko dojść do ideału siedmioklasowej szkoły, ale nawet przekroczyć jedno-, dwu- i trzyklasówki, które są dziś typem panującym.

Te cyfry najlepiej dowodzą, że przejście ze szkoły wiejskiej do szkoły średniej ogólnokształcącej, czy zawodowej jest dziś ogromnie utrudnione i że długo jeszcze pod tym względem przewagę będzie miała młodzież miejska. W roku 1924/5 wśród uczniów szkół średnich było tylko 17% takich, których rodziców zaliczono do grupy zawodowej „rolnictwo". W stosunku do lat poprzednich cyfra ta wykazuje stały spadek. Wprawdzie większość szkół wiejskich ma siedmioletnie nauczanie, ale zrozumiałą jest rzeczą, że szkoła siedmioklasowa i siedmioletnie nauczanie to nie są identyczne pojęcia. Dlatego też podniesienie poziomu nauczania na wsi, a przedewszystkiem podniesienie stopnia organizacyj-

nego szkół powinno być naczelnym postulatem tak władz ustawodawczych, jak rządowych, a przedewszystkiem samorządowych, które powinny przygotować odpowiednie warunki.

Pod tym względem w społeczeństwie polskiem niema różnicy zdań. Konieczność zaś jak najwyższego zorganizowania szkolnictwa powszechnego wynika nietylko z zasad prawdziwej demokracji, i tych licznych zadań, które nowoczesne życie na obywateli nakłada, ale również wymaga tego i nasza zdolność konkurencyjna w stosunku do państw tak europejskich, jak i pozaeuropejskich, które wszędzie prawie wprowadziły siedmioletnie lub ośmioletnie obowiązkowe nauczanie. Jak zaś wyglądają stosunki liczbowe, wykażą następujące cyfry, przedstawiające liczbę uczniów na 10 000 ludności z r. 1923/4: w Polsce 1198 uczniów, w Anglji 1180, w Austrji 1146, w Belgji 1078, w Czechosłowacji 1321, w Hollandji 1547, w Niemczech 1424, w Stanach Zjednoczonych 2116.

Daleko trudniej przedstawia się sprawa ilościowego zapotrzebowania szkół średnich ogólnokształcących i wyższych. Obserwacja życia, a nadto cyfry porównywujące stosunki nasze ze stosunkami w państwach innych z niedawnej przeszłości wskazują, że mamy nadmiar tych szkół i w ten sposób wypowiedziało się cały szereg badaczy tego zagadnienia. Racjonalność tego twierdzenia udowadniają pozornie cyfry, dowodzące stałego spadku frekwencji w szkołach średnich ogólnokształcących. Bliższa jednak analiza cyfr wykazuje, że spadek dotyczy klas wstępnych i trzech niższych, że zatem przyczyną obniżania się liczby uczniów w szkołach średnich jest rozwój szkolnictwa powszechnego. Rozwój ten w cyfrach w stosunku do r. 1910/11, wykazuje w całej Polsce 21% przyrostu szkół powszechnych, w woj. centralnych 283%, a we wschodnich 31%. Nic więc dziwnego, że bezpłatne szkolnictwo powszechne zwycięża w konkurencji tak z szkolnictwem średniem państwowem, jak zwłaszcza z drogiem prywatnem. Częściowo zatem zjawisko upadku szkolnictwa średniego jest pozorne. Inna rzecz, że wobec nieprzystosowania się szkolnictwa średniego do nowych stosunków spotykamy się z wprost horrendalnemi zjawiskami, z klasami o 2 lub 3 uczniach, a typ klasy o przeciętnej liczbie uczniów poniżej 20 staje się w trzech klasach niższych i dwóch najwyższych coraz częstszy. Naogół jednak spotykamy się z faktem przesunięcia sił ze szkoły średniej do powszechnej.

Jeszcze ciekawsze światło na ten stan rzucą świeże cyfry z lat ostatnich z państw innych. Cyfry te wskazują, że na Zachodzie po wojnie prawie we wszystkich państwach nastąpił olbrzymi rozrost szkół średnich ogólnokształcących. I tak kiedy Polska na 10 000 ludności wykazuje 81 uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących, w Czechosłowacji spotykamy się z tą samą cyfrą, w Anglji wypada 84 uczniów, na Łotwie 101, w Niemczech 171, a wStanach Zjednoczonych, w których nauka w szkole średniej trwa znacznie krócej niż w Polsce, aż 344 uczniów. Niżej od nas stoją tylko Austrja 63, Belgja 69, Francja 41, Hollandja 41, Japonja 66 i Rumunja 41. Jeśli jednak chodzi o tendencję, to bezwarunkowo na Zachodzie spotykamy się ze zjawiskiem rozwoju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego. Z tą tendencją, która idzie równolegle z olbrzymim rozrostem szkolnictwa zawod., bezwzględnie liczyć się musimy, jest to bowiem przejaw ogromnego podniesienia się poziomu oświaty na Zachodzie. Wobec tego stanu i takiego kierunku procesu rozwojowego nie wolno nam stanąć na miejscu. Z tego zatem porównania wynika, że zasadniczo nie posiadamy obecnie zawiele szkół średnich, tylko nasz stan kulturalny wogóle, a zwłaszcza położenie ekonomiczne jest tego rodzaju, że nie posiadamy dość sił do utrzymania normalnego stanu, potrzebnego do nor-

malnego życia państwa. Pewna komasacja szkół, opracowanie ich sieci bezwarunkowo przyczyniłoby się do racjonalnego opanowania sytuacji, która w chwili obecnej w pewnych ośrodkach przedstawia się wprost groźnie.

Podobnie porównanie cyfr, dotyczących szkolnictwa wyższego, wykazuje, że u nas niema nadmiaru młodzieży akademickiej. Są kraje, które nas pod tym względem znacznie przewyższają.

A jednak nawet ta liczba młodzieży w szkołach wyższych okazuje się w naszych stosunkach zbytkiem, ledwie 8,5% młodzieży kończy corocznie studja, a i ta garstka przekraczająca 3000 nie może znaleźć posad, prócz tego kilka tysięcy młodzieży akademickiej corocznie z powodu najrozmaitszych warunków ustępuje z uniwersytetów przed ukończeniem studjów. Tu znów wchodzą w grę stosunki ekonomiczne, niski poziom kulturalny społeczeństwa, który nie docenia wartości zatrudniania ludzi nauki i t. d.

Prof. politechniki Świętosławski obliczył szczegółowo, ilu ludzi z wyższem wykształceniem potrzebuje Polska, by państwo mogło normalnie pracować! Suma ta wynosi 125 000. Wykazuje ona, że aby pokryć coroczne zapotrzebowanie w państwie, cyfra 36 000 słuchaczy wyższych uczelni a 220 tysięcy młodzieży szkół średnich (przy 8-kl. gimnazjum) nie jest zbyt wielka.

Ostateczny zatem wniosek z naszych rozważań da się ująć następująco: we wszystkich działach szkolnictwa zmuszeni jesteśmy do intensywnej pracy nad podniesieniem lub utrzymaniem liczbowem stanu obecnego. Najwięcej wysiłków, i to wysiłków wszystkich czynników społecznych, wymaga szkolnictwo powszechne, aby przez rozbudowę gmachów, zwiększenie etatów nauczycielskich i podniesienie stopnia organizacyjnego doprowadzić do realizacji obowiązku szkolnego. Szkolnictwo średnie w chwili obecnej ilościowego wzmocnienia nie potrzebuje, ale opieki, by rozkład szkół był racjonalny i odpowiadał jak najlepiej potrzebom ludności, a nadto konieczna jest rewizja udziału poszczególnych warstw ludności czy pewnych grup wyznaniowych i narodowościowych ze względu na późniejszy ich udział w życiu państwa. Odpowiednia kontrola tych szkół wzmocni z jednej strony byt zagrożonych jednostek, a nadto podniesie ich wartość wewnętrzną. Wreszcie szkolnictwo wyższe wymaga ogromnej pomocy ekonomicznej tak w dziedzinie ułatwienia utrzymania się słuchaczom, jak i ułatwienia nauki przez rozbudowę tak domów akademickich, jak audytorjów, pracowni i pomocy naukowych.

Podstawą jednak tych wszystkich poczynań musi być szkolnictwo powszechne, obejmujące całą ludność w zakresie przygotowania do obywatelskiego życia. Dlatego też na dzisiejszej konferencji wysunęliśmy tę sprawę jako cząstkę realizacji programu, który wobec coraz pomyślniejszej gospodarki finansowej obecnego rządu mamy nadzieję w czyn wprowadzić.

104.

Stan i potrzeby szkolnictwa powszechnego w Okręgu Szkolnym Łódzkim.

(W skróceniu)

W roku bieżącym obchodzimy 10-ciolecie rozwoju szkolnictwa powszechnego. Dziś w Polsce w 26 500 szkołach powszechnych 62 200 nauczycieli uczy i wychowuje ponad trzy miljony dzieci (około 400 000 do

szkoły obecnie nie uczęszcza).*) Mamy jednak dla nich okrągło tylko 32 tysiące izb szkolnych w budynkach własnych. Tutaj jedynie zrobiliśmy zbyt mało. Dzieci, uczęszczające obecnie do szkół, nie mają w nich pomieszczeń odpowiednich pod względem higjenicznym, a cóż dopiero, gdy przybędzie w latach najbliższych gwałtownie fala dzieci roczników powojennych. Poważnie zatem zastanowić się trzeba nad tem, jak zdobyć sale szkolne i ewentualną ich budowę pogodzić z przyszłą, racjonalną i stałą już siecią szkolną, by sprostać zadaniu, które nas czeka w latach najbliższych, gdy liczba dzieci w wieku szkolnym dosięgnie i przekroczy pięć miljonów. Staraniem naszem być tutaj winno, by o ile możności każda szkoła u nas była 7-klasową, gdyż tylko wtedy dziecko zdobędzie wykształcenie i wychowanie w takim stopniu i zakresie, w jakim winien je posiadać obywatel wolnej Rzeczypospolitej. Stąd też Państwo nasze usiłuje postawić szkolnictwo powszechne na możliwie najwyższym poziomie rozwoju przez stosowanie przymusu szkolnego, zakładanie szkół, łączenie już istniejących, podnoszenie ich stopnia organizacyjnego, ulepszanie programów i metod nauczania, dokształcanie nauczycielstwa, i wreszcie przez organizowanie stałej sieci szkolnej i budowę szkół.

Warto więc zdać sobie sprawę ze stanu i potrzeb w tym względzie w naszym łódzkim okręgu, a trzeba to uczynić poważnie, bo powaga zagadnienia bije w oczy.

Dużo już zrobiono, jednak więcej jeszcze pozostaje do zrobienia. Kuratorjum ostatnie lata poświęciło przeważnie staraniom, by nauczycielstwo zdobyło potrzebne kwalifikacje. Wyniki tych starań wyrażają się w następujących procentach: 83% wykwalifikowanych, 6% czasowo kwalifikowanych i 10% niekwalifikowanych. Dziś zkolei przystąpić nam trzeba do organizowania stałej sieci szkolnej, i, co zatem idzie, rozpocząć na szeroką skalę budowę izb szkolnych. Oto praca zasadnicza lat najbliższych, której paląca konieczność nie ulega dyskusji.

Ponieważ skutki jej sięgają w daleką przyszłość, musi być ona oparta na niewzruszonych podstawach gruntownych przemyśleń i obliczeń.

W tym względzie prowadzone są od szeregu lat mozolne badania, które pozwalają wytyczyć drogi i plany na przyszłość.

Już w r. 1919 przeprowadzono w naszym okręgu z polecenia władz spis dzieci ostatnich przedwojennych siedmiu roczników (1907—1913), poczem sporządzono projekt sieci szkolnej.

Biorąc za podstawę, że droga dziecka do szkoły nie może przekraczać 3 klm., podzielono powiaty na rejony, przyczem uzależniono typ szkoły od ilości dzieci w obwodzie szkolnym (40—60 dzieci — szkoła 1-kl., od 61—100 — 2-kl., 101—150 — 3-kl., 150—200 — 4-kl., 201—250 — 5-kl., 251—300 — 6-kl., ponad 301 — 7-kl.).

Jeżeli teraz (nie zmieniając tych zasad) obliczymy ilość dzieci pierwszych powojennych 7-miu roczników (1919—1925) i zestawimy wyniki ze stanem z dnia 1 października 1927 r. (jest to okres spadku ilości dzieci, urodzonych w latach 1914—1919) otrzymamy dane, które uwidoczni załączona obok tablica.

Widzimy, że w stosunku do r. 1919 rok 1932, w którym znajdą się w szkole pierwsze powojenne roczniki, wykazuje ubytek 20 305 dzieci,

*) O ile się uwzględni, że do szkoły uczęszczają też dzieci w wieku pozaszkolnym. Dzieci nie uczęszczających do szkoły w wieku szkolnym jest około 1 miljona.

jednak w stosunku do obecnego stanu przybędzie ich prawie 80 000. Cyfra ta się zwiększy, jeśli dodamy, że dziś w naszym okręgu nie uczęszcza do szkoły jeszcze 30 000 dzieci.

Najgorzej pod względem frekwencji, mimo przymus szkolny, przedstawia się Kalisz, Piotrków, Sieradz i Łęczyca. Nie wchodźmy tu w przyczyny, lecz szukajmy raczej sposobu naprawy tego stanu, często niczem nieusprawiedliwionego. Jakżeż często najlepsze chęci nauczyciela niweczy brak zrozumienia znaczenia szkoły! Pomyśleć więc musimy o szerokiej propagandzie, by należyta frekwencja oparta była wyłącznie na głębokiem przekonaniu rodziców a nie na groźbie kary.

W porównaniu z ilością i stopniem organizacyjnym szkół według projektu sieci szkolnej z r. 1919 (projektowano: I kl. — 6,6%, II kl. — 23,4%, III kl. — 18,8%, IV kl. — 10,7%, V kl. — 8,5%, VI kl. — 4,2 VII kl. — 27,8%) mamy obecnie: 57,3% szkół 1-klasowych, 18% — 2-klasowych, 8% — 3-klasowych, 3,9% — 4-klasowych, 2% — 5-klasowych, 0,9% — 6-klasowych i 9,9% — 7-klasowych (bez m. Łodzi). Przeważają zatem typy szkół o niskim stopniu organizacyjnym (1-klasówki), co razi w niektórych zwłaszcza powiatach i każe szukać przyczyn tego smutnego stanu rzeczy.

Dziś sieć z roku 1919 jest naogół nierealna, jednak obliczenia i projekty dokonane odnośnie do typów szkół i zapotrzebowania izb lekcyjnych mają i dzisiaj jeszcze wartość orjentacyjną, ukazując, dokąd doszliśmy. Zestawienie więc roku 1919 z 1927-ym jest wielce pouczające w całości i dla pojedyńczych powiatów. Okazuje się, że często przy niemal jednakowych warunkach (gęstość zaludnienia, ilość dzieci, warunki ekonomiczne i t. p.) stan jest bardzo różny. Złożyło się na to wiele przyczyn. Nadszedł jednak czas odrobienia tego i wyrównania. Musimy doprowadzić, by w naszym okręgu przeważały, a potem wyłącznie zapanowały typy szkół wysoko - zorganizowanych.

Jeżeli teraz uprzytomnimy sobie, że w liczbie izb własnych mamy tylko 13,30% odpowiednich dla celów szkolnych, i że dla zwiększonej liczby dzieci (licząc po 50 na jedną izbę) potrzeba nam będzie wkrótce nowych izb około cztery tysiące, otrzymamy cyfry, które mówią za siebie i zmuszają bezzwłocznie obmyślać środki zaradcze. Jest to obliczenie dla pierwszych powojennych roczników, a dalsze będą jeszcze liczniejsze.

Zaznaczyć tu jeszcze trzeba, że od r. 1917 do chwili obecnej zbudowaliśmy niespełna 50 budynków i to niejednokrotnie w miejscach nieodpowiednich ze względu na przyszłą sieć szkolną. Grozę położenia zwiększa jeszcze i to, że wynajęte i używane dzisiaj pomieszczenia urągają przeważnie najprymitywniejszym postulatom higjeny. Brak więc sal szkolnych jest zwyczajnie powodem niezrealizowania przymusu szkolnego, niskiego stopnia organizacyjnego wielu szkół oraz przeciążenia nauczycielstwa ilością dzieci, co wpływa ujemnie na tok pracy szkolnej.

Budować więc trzeba nam przedewszystkiem sale 7-klasówek ze względu na to, że niższe typy szkolne będą o ile możności łączone (komasowane) dla uzyskania w przyszłości wyłącznie szkół wysoko - zorganizowanych.

Ponieważ budownictwo szkolne musi być ściśle dostosowane do wymagań przyszłej sieci szkolnej, wszelkie budowanie na własną rękę i bez porozumienia się z władzami (t. zw. dzikie budownictwo), jako szkodliwe, nie może być stanowczo tolerowane.

Powiaty	DZIECI 1919 do 1925	DZIECI 1907 do 1913	DZIECI 1914 do 1920	DZIECI uczęszcza	SZKÓŁ OGÓŁEM		STOPIEŃ ORGANIZACYJNY SZKÓŁ I kl.		II kl.		III kl.		IV kl.		V kl.		VI kl.		VII kl.		SALE LEKCYJNE			NAUCZYCIELE Etaty		NAUCZYCIELE Mieszkań własnych	NAUCZYCIELE Kwalifik.
	1932	1919	1927	1927	1919	1927	1919	1927	1919	1927	1919	1927	1919	1927	1919	1927	1919	1927	1919	1927	1919	1926	w bud. własn.	proj. 1919	1927	1926	1921
Brzeziny	25291	25223	18660	18468	143	126	16	66	40	25	37	11	7	3	2	—	2	—	39	21	532	300	77	504	374	47	25%
Kalisz	31858	38328	27283	21076	132	155	—	102	—	20	7	9	12	8	13	3	8	2	92	11	847	322	143	767	396	72	Wykfalif.
Koło	20126	22797	16690	15015	133	118	6	68	47	25	22	5	31	5	7	4	4	2	16	9	465	217	84	456	279	64	39%
Konin	20372	18761	16198	15026	111	112	16	43	23	37	18	13	12	6	17	3	4	2	21	8	422	254	83	375	277	62	Czasowo kwalifik.
Łask	27559	29311	21193	21055	179	170	8	70	50	46	50	15	18	8	9	3	5	1	39	27	680	391	145	586	495	61	36%
Łęczyca	22061	22922	17571	13686	143	116	13	93	52	11	30	2	8	1	7	—	—	—	33	9	510	163	87	458	221	63	Niekwalif.
Łódź, pow.	20127	21098	16316	14722	121	108	14	48	34	25	23	13	8	4	2	2	1	2	39	14	484	247	120	422	326	63	1926
Piotrków	39729	36658	31057	25850	215	207	18	122	70	40	50	22	16	4	11	1	9	—	41	18	774	410	137	733	482	98	83%
Radomsko	33380	30705	27187	25623	172	191	16	124	49	32	29	11	20	5	28	6	4	1	26	12	640	311	139	614	392	95	Wykwalif.
Sieradz	28059	36892	22957	18920	143	179	2	124	8	28	11	4	23	4	20	5	8	1	71	13	810	309	94	738	384	58	6%
Słupca	15343	17052	12274	11652	108	96	11	61	33	18	28	7	8	4	9	1	2	—	17	5	376	166	81	341	184	52	Czasowo kwalifik.
Turek	15400	20470	15276	13681	87	87	—	29	7	25	9	18	10	5	12	6	19	—	30	4	469	202	57	409	228	35	11%
Wieluń	36674	36067	31657	30666	152	197	1	117	18	34	32	19	24	8	20	4	11	6	46	9	743	309	100	720	403	80	Niekwalif.
Razem	335979	356284	274319	245440 89,5%	1839	1862	121	1067 81,8%	431	366 84,9%	346	149 43%	197	65 33%	157	38 24%	77	17 22%	510	160 31%	7752	3601	1347	7123	4441	850 19,1%	
Łódź, m.	67882	71457	51617	51101	205	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	205	125	1435	965	185 37,4%	1429	1310	26	
Razem	403861	427737	325936	296541	2044	1862	121	1067	431	366	346	149	197	65	157	38	77	17	715	285	9187	4566	1532	8552	5751	876	
				91%																			33,5%			15.2%	

Nie wolno nam przytem pominąć sprawy mieszkań dla nauczycieli, których mamy dzisiaj 876 na 5815 etatów nauczycielskich (ze szkołami specjalnemi). Ponieważ liczba etatów ulegnie zwiększeniu w latach najbliższych, spowodować musi to tem większe starania o budowę mieszkań. Nauczyciel musi mieć odpowiednie warunki życia i pracy, jeśli ma być naprawdę twórczy i pożyteczny.

Dokładniejsze spojrzenie na tablicę pouczy dalej, które powiaty są w największej potrzebie ze względu na niskie typy szkół, brak pełnego przymusu szkolnego i mieszkań nauczycielskich. W nich zatem przedewszystkiem myśleć trzeba o poprawie położenia. Odkładać tego nie wolno nam pod żadnym pozorem, gdyż dobre szkolnictwo powszechne to silne i szczęśliwe Państwo.

By to zmienić, winni i muszą przyjść z pomocą wszyscy bez względu na przynależność organizacyjną czy polityczną, bo tylko wtedy Wojewódzki komitet budowy szkół łącznie z Kuratorjum będzie mógł zrealizować swe plany w latach najbliższych. Państwo wedle możności finansowej przyjdzie z pomocą, jednak istotne poczynania winny być ujęte przez samo społeczeństwo w formie szerokiej akcji budowlanej.

Ważna jest również sprawa urządzenia szkół i zaopatrzenia ich w niezbędne pomoce szkolne. Zrozumienie tych potrzeb i ofiarność społeczeństwa na ten cel jest naogół duża. Świadczą o tem choćby wyniki „miesiąca książki". Dzięki tej akcji 70,9% szkół jest zaopatrzonych w bibljoteki, na który to cel wpłynęło w naszym okręgu na czysto 82.673 zł. 61 gr., w czem w formie zasiłków od sejmików i gmin tylko 19.975,29. Ponieważ ta praca około pomnożenia i rozwoju bibljotek dla młodzieży oraz zwiększenia zasobów koniecznych pomocy szkolnych nie może ustać, winno nadal społeczeństwo (zwłaszcza samorządy) okazywać czynną pomoc nauczycielstwu, które w staraniach swych nie osłabnie.

Niemniej ważne jest zagadnienie oświaty pozaszkolnej. Naczelną tu zasadą dzisiaj winno być organizowanie szkół dla młodzieży, której wiek szkolny upłynął w czasie wielkiej wojny, zakładanie i utrzymywanie bibljotek i czytelń nie tyle liczbą mnogich, ile organizacją i działalnością silnych i naprawdę pożytecznych. Stąd wiele, bibljotek zwłaszcza, należy złączyć i zreorganizować dla sprawności ich działania. Szerokie tu pole, dla inicjatywy społecznej wogóle a samorządowej w szczególności.

Z tem łączy się postulat popularyzacji radja wśród najszerszych warstw społecznych i podjęcie starań, by następna z rzędu stacja nadawcza stanęła w mieście Łodzi i detektorowym zasięgiem objęła o ile możności cały okręg łódzki. Radjoodbiorniki winny się znaleźć w każdem środowisku, zwłaszcza wiejskiem i robotniczem, przedewszystkiem zaś w szkole ze względu na specjalne programy dla młodzieży i nauczycielstwa.

Na osobne podkreślenie zasługuje również konieczność zwiększenia liczby t. zw. szkół specjalnych, w których mamy znikomą wprost ilość (8), a mianowicie: 5 dla umysłowo - upośledzonych, 2 dla moralnie zaniedbanych i 1 dla głuchoniemych.

Sprawy powyższe są niezwykłej wagi i zlekceważyć je może ten, kto źle Państwu życzy.

Rozpoczynamy obecnie organizację stałej sieci szkolnej. Praca to mozolna o podstawowem znaczeniu dla przyszłych pokoleń. Z tem łączy

się konieczność jeszcze silniejszego popierania i popularyzowania postulatu wysoko - zorganizowanej szkoły powszechnej w każdej gminie, co stworzy pożądaną atmosferę dla tych poczynań, które nie zawsze w pierwszej chwili będą rozumiane. Przy realizowaniu tych postulatów szkolnych o zasadniczem znaczeniu nikt nie może się uchylać od pomocy i współdziałania.

Nie dorywcza zatem, lecz planowa i na dłuższy okres czasu rozłożona i konsekwentna praca może i musi doprowadzić do radosnych wyników zbudowania szkół dla przyszłych pokoleń.

Na czoło jednak wysunąć tu dzisiaj musimy koniecznie sprawę budowy izb szkolnych łącznie z organizowaniem stałej sieci szkolnej.

Wnioski uchwalone przez R. S. O.

1. Utworzyć Wojewódzki Komitet Budowy szkół i mieszkań dla nauczycieli oraz analogiczne komitety powiatowe i gminne.

2. Ze względu na konieczną ścisłą łączność budownictwa z projektowaną przyszłą siecią szkolną współpraca tych komitetów z Kuratorjum jest postulatem zasadniczym.

3. Chociaż w pierwszym rzędzie potrzeba sal szkolnych, nie można jednak pominąć palącej sprawy budowy mieszkań dla nauczycielstwa, lecz traktować je równorzędnie.

4. W sprawie sieci szkolnej, budowy szkół i mieszkań dla nauczycieli winny współdziałać wszystkie czynniki bez względu na przynależność polityczną czy organizacyjną.

5. Należy w granicach możności popierać i popularyzować postulat wysokozorganizowanej szkoły powszechnej w każdej gminie.

6. Organizowanie szkół dla młodzieży, której wiek szkolny upłynął w czasie wielkiej wojny oraz kursów dla dorosłych, a nadto zakładanie i podtrzymywanie bibljotek i czytelń winno być dzisiaj naczelną zasadą oświaty pozaszkolnej.

7. Sprawić, by radjoodbiorniki były częstszym zjawiskiem w szkole. Starać się usilnie, by następna stacja nadawcza stanęła w Łodzi i detektorowym zasięgiem objęła o ile możności cały okręg łódzki.

8. Konieczne są dalsze subsydja na bibljoteki i pomoce szkolne.

9. Dla zrealizowania postulatów szkolnych o zasadniczem znaczeniu należy zorganizować planową pracę na dłuższy okres czasu rozłożoną i zdążać do celu konsekwentnie. Niedopuszczalne są więc poczynania dorywcze.

10. Poczynić starania, by w naszym okręgu szerzej rozwinęły się t. zw. szkoły specjalne.

105

OKÓLNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego

z dnia 30 listopada 1927 r. L. I. 20297/27

do P. P. Inspektorów Szkolnych w Okręgu Szkolnym Łódzkim w sprawie programu prac budowlanych.

Celem dostarczenia materjałów do przewidywanej akcji budowlanej w zakresie szkolnictwa powszechnego oraz projektowanego na pierwsze dni stycznia Zjazdu Inspektorów Szkolnych Okręgu Łódzkiego zechcą Panowie w nieprzekraczalnym terminie do 12 grudnia przedłożyć Kuratorjum program prac budowlanych, które należałoby przeprowadzić w poszczególnych powiatach.

Program ten ma obejmować:

A) budowle, bez których niemożliwe względnie utrudnione jest prowadzenie nauki nawet przy obecnej organizacji szkolnictwa (program minimalny),

B) program średni, obejmujący budynki, które się musi postawić w najbliższych latach, celem zbliżenia się do sieci szkół zaprojektowanej w r. 1919.

W sprawozdaniach należy uwzględniać jedynie te punkty, których istnienie jest zapewnione obecną i każdą przyszłą siecią szkolną, której zasady będą zbliżone do sieci z r. 1919, i to przedewszystkiem szkoły wyżej zorganizowane, t. j. od 3-klasowych w górę. Szkoły 1- i 2-kl. należy wymienić tylko tam, gdzie ich byt w tym stopniu organizacyjnym jest zapewniony przepisami.

Wykaz ma obejmować następujące rubryki: miejscowość, stopień organizacyjny, zdolność finansową samorządu oraz opinję Inspektora, co do sposobu zrealizowania budowy.

Kuratorjum zwraca uwagę, że sprawozdanie i wnioski muszą by gruntownie rozważone, realne i oparte na porozumieniu przynajmniej z Przewodniczącymi Wydziałów Sejmików Powiatowych.

Kurator Okręgu Szkolnego
w z. (—) T. Czapczyński

106

OKÓLNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego

z dnia 29 listopada 1927 r. L. O. 4867/27

do wszystkich urzędów i szkół podległych K.O.S.Ł. w sprawie właściwego sposobu cytowania ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Przy powoływaniu się w sprawozdaniach i zarządzeniach na odnośny przepis ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli zechcą pp. kierownicy urzędów i szkół wymieniać dany paragraf samej ustawy,

dodając po wymienieniu numeru Dziennika Ustaw, w którym ustawa została ogłoszona, słowa: „w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 592)".

Naprzykład: Powołując się na przepis ustawy o samowolnem uchylaniu się nauczyciela od służby należy użyć następującej formuły: „Stosownie do postanowień art. 68 ustawy z dnia 1 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 530) w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 592)"...

Kurator Okręgu Szkolnego
w z. (—) T. Czapczyński

107

OKÓLNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego

z dnia 14 grudnia 1927 r. L. I. 19843/27

w sprawie bibljotek przy szkołach powszechnych.

1. Ministerstwo W. R. i O. P. stwierdziło z zadowoleniem, iż ogólny stan bibljoteczek podniósł się w roku sprawozdawczym ilościowo bądź wskutek akcji „Miesiąca książki", bądź z innych przyczyn; obecnie 70,9% szkół w Okręgu Szkolnym Łódzkim jest zaopatrzonych w bibljoteki. Jednakże mimo naogół zwiększenia się liczby bibljotek Ministerstwo stwierdza w poszczególnych powiatach znaczne braki, np. w powiecie kaliskim jest 109 szkół, nie mających bibljotek przy 54 zaopatrzonych w bibljoteki, w tureckim — 99 bez bibljotek i 9 zaopatrzonych w bibljoteki, w powiecie wieluńskim przy 108 szkołach bez bibljotek jest 89 mających bibljoteki. Stan ten niekorzystny ulegnie w powiecie tureckim prawdopodobnie zmianie, o ile Sejmik wyasygnuje przeznaczone dla bibljoteczek 5000 zł.

2. Również liczba bibljoteczek uzupełnionych (699 na 1465 istniejących bibljoteczek), jakkolwiek wyższa niż w roku 1926 (288 na 1039), nie wydaje się zadawalniająca, gdyż 766 bibljotek mimo akcji „Miesiąca książki" nie zostało uzupełnionych, mianowicie między innemi: 162 bibljoteczki w pow. piotrkowskim (uzupełniono 30), 126 w pow. kolskim (uzupełniono 13), 6 w pow. tureckim (uzupełniono 3); natomiast dodatnio przedstawiają się liczby uzupełnionych bibljoteczek w powiatach: radomskowskim (122 przy 47 nieuzupełnionych), łódzkim (87 przy 18 nieuzupełnionych) oraz w mieście Łodzi (101 uzupełnionych przy 22 nieuzupełnionych).

3. Korzystne również wydaje się założenie 518 nowych bibljoteczek (w r. 1926 otwarto 80 nowych), o ile cyfra ta nie wynika częściowo

z połączenia, względnie przeniesienia bibljoteczek przy akcji komasowania szkół, gdyż w takim razie liczba istotnie nowo - zorganizowanych bibljoteczek musiałaby ulec zmniejszeniu.

Kuratorjum powierza nowozałożone bibljoteki specjalnej opiece P. P. Inspektorów Szkolnych, by rozwój nowych bibljoteczek nie został zahamowany. Nadto Kuratorjum wyraża nadzieję, że przy dalszem staraniu i dobrej woli P. P. Inspektorów Szkolnych i całego nauczycielstwa zauważone tu braki zostaną rychło usunięte przez dalsze zwiększenie liczby bibljotek względnie zreorganizowanie już istniejących.

Kurator Okręgu Szkolnego
w z. (—) T. Czapczyński

108
OKÓLNIK
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego
z dnia 15 grudnia 1927 r. L. I. 21158/27
do P. P. Inspektorów Szkolnych na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego w sprawie oświaty pozaszkolnej, szkół dla dorosłych i odczytów radjowych.

Pozaszkolna oświatowa praca nauczycielstwa jest nadal niezwykłej wagi ze względów ogólnopaństwowych. Stąd Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustawicznie podkreśla konieczność jej prowadzenia i zachęca do jej podejmowania. Kuratorjum wyraża przekonanie, że nauczycielstwo okręgu szkolnego nadal nie będzie się od tej tak ważnej dla Państwa pracy uchylało, lecz, przeciwnie, mimo często braku warunków czy środków zwiększy jeszcze swą w tym względzie ofiarność przez organizowanie poczynań oświatowych w nowych lub ustalonych już formach działania.

Kuratorjum, przypominając okólnik Ministerstwa z dnia 4 lipca 1927 roku Nr. I. 11738 w sprawie szkół dla dorosłych, ponownie zachęca do ich organizowania i prowadzenia, młodzież bowiem, której wiek szkolny upłynął w czasie wielkiej wojny, nie może pozostać bez opieki.

Również, nawiązując do okólnika Ministerstwa z dnia 27 października r. b. Nr. I-18738/27, Kuratorjum podkreśla znaczenie radja dla celów kulturalno - oświatowych. Radjo - odbiornik winien być o ile możności w każdej szkole i mieszkaniu nauczyciela ze względu choćby na specjalne wykłady pedagogiczne i szkolne organizowane przez komisję Ministerstwa. Kuratorjum nie wątpi, że Inspektorowie Szkolni i nauczycielstwo dołożą wszelkich starań, by radjo znalazło szerokie zastosowanie nietylko w szkole, ale i poza nią, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich i robotniczych.

Konieczna jest więc szeroka działalność propagandowa, której winno się podjąć nauczycielstwo, w pierwszym rzędzie rozumiejące znaczenie oświatowe radjo - odbiornika. Wprawdzie gotowy radjo - odbiornik jest dzisiaj jeszcze stosunkowo drogi, jednak przy umiejętnem uświadomieniu i wyzyskaniu ofiarności środowiska czy własnej pracy (budowa aparatu) może każdy nauczyciel (-ka) dojść do jego posiadania. Sprawa to wielkiej wagi i lekceważyć jej nie należy.

Kuratorjum w najbliższym czasie przystąpi do zebrania danych w tej sprawie drogą ankiety.

Kurator Okręgu Szkolnego
w z. (—) T. Czapczyński

109

KONKURSY.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego ogłasza niniejszem konkursy na posady kierowników niżej wyszczególnionych publicznych szkół powszechnych.

L p.	Miejscowość	Gmina	Typ organizacyjny szkoły	Mieszkanie dla kierownika	Ziemia
	Powiat Kolski (Inspektorat Szkolny w Kole)				
1	Chrzęblice	Brudzew	2 kl.	1 pokój	2 m. 150 pr.
2	Kalinowa	"	2 "	1 pokój	2 morgi
3	Bylice	Czołowo	4 "	1 pokój	8 m. 150 pr.
4	Kamień	"	2 "	1 pokój	—
5	Powiercie-wieś	"	2 "	1 pokój	—
6	Korzecynik	Izbica	2 "	1 pokój	—
7	Wystrzelice	"	5 "	1 pokój	—
8	Augustynów	Koźmin	2 "	2 pok. i k.	4 m 282 pr.
9	Kiełczew-Smużny	Lubotyń	5 "	1 pokój	—
	Powiat Sieradzki (Inspektorat Szkolny w Sieradzu)				
10	Leliwa	Klonowa	2 kl.	jest	4 morgi

Kandydaci na powyższe posady winni odpowiadać warunkom ust. 1 art. 12 względnie art. 147 ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 13 z roku 1926, poz. 163). Należycie udokumentowane podania, skierowane do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego w Łodzi, wnosić należy w drodze służbowej do dnia 1 lutego 1928 roku do Inspektora Szkolnego tego powiatu, w którym znajduje się posada, objęta konkursem.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego odwołuje niniejszem następujące konkursy: 1) na posadę kierownika 2. kl. publ. szkoły powsz. w Kiełczewie-Smużnym, w pow. kolskim (Dz. Urz. K. O. S. Ł. Nr. 9, poz. 84), 2) na posadę kierownika publ. szkoły powsz. w Karnyszewicach, w pow. łaskim (Dz. Urz. K. O. S. Ł. Nr. 9, poz. 84)

110

NADESŁANE WYDAWNICTWA.

Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa.

H. Allorge — Walka światów, autoryzowany przekład Wł. Topolińskiego.

Z. Urbanowska — Róża bez kolców, opowiadanie z niedawnej przeszłości, osnute na tle przyrody tatrzańskiej, 2 tomy.

K. A. Czyżowski — Jim Żeglarz, powieść.

Fritz Reuter — Anekdoten, cz. I, opr. Sz. Mordawski.

Adalbert von Chamisso — Peter Schlemihls Wundersame Geschichte, wydał z objaśnieniami i słowniczkiem Michał Brandstätter.

Dr. Jan Piątek — Jak uczyć języka niemieckiego w szkole powszechnej.

Eugenjusz Romer — Powszechny Atlas Geograficzny, cz. III, kraje pozaeuropejskie.

M. Arct w Warszawie:

Marja Arct-Golczewska, January i Tadeusz Kołodziejczykowie — Podręcznik botaniki, wydanie dziesiąte.

M. Karpowiczowa i Z. Kruszewska — Pieśń w szkole, pierwszy rok nauczania.

Bibljoteka Groszowa, Warszawa, ul. Moniuszki 11:

L. Andrejew — Opowieść o siedmiu powieszonych, cena 95 gr.

A. W. Matuszewski — Twarz w płomieniach, cena 95 gr.

Hajota — Jak cień, 2 tomy, cena tomu 95 gr.

Krakowska Spółka Wydawnicza:

Eurypides — Hippolytos czyli Fedra, przekład B. Butrymowicza, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył prof. S. Hammer.

Z. Krasiński — Psalmy przyszłości, opr. M. Kridl.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska 85, telefon 29. — 97627